Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 z wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-lam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 68 | Września, sobota dnia 13 czerwca 1925 | Rok VII

Ustawa przemysłowa.

Na porządku obrad w Sejmie stanął nareszcie oczekiwany od dawna projekt ustawy przemysłowej a właściwie przemysłowej, handlowej i rzemieślniczej gdyż obejmuje równocześnie te trzy dziedziny naszego życia gospodarczego. Doniosłego znaczenia tej ustawy chyba nie potrzebujemy tutaj tłumaczyć rzuca się ona bowiem sama w oczy, skoro uprzytomnimy sobie niepewność, jaka panuje dotychczas w naszem życiu gospodarczem z powodu rozmaitego ustawodawstwa w byłych trzech zaborach.

W przemówieniu swojem, jakie do pierwszego czytania projektu ustawy wygłosił zasłużony na tem polu posej Jan Rudnicki ze związku Ludowo-Narodowego, zaznaczął on, że klub jego już przed pięcioma laty wystąpił w sejmie Ustawodawczym z nagłym wnioskiem i tem samem zapoczątkował pracę nad wniesionym obecnie projektem. Była to praca niełatwa, wymagająca dużo czasu dla zebrania odnośnego materjału z poszczególnych dzielnic, następnie zbadania go i wybrania co najlepsze dla jednolitej ustawy polskiej. A w międzyczasie zachodziły sprawy i potrzeby bardziej naglące, jak obrona przed najazdem bolszewickim, przeprowadzenie Konstytucji, sanacja skarbu, dla których trzeba było tę sprawę odkładać na później, aż dopiero teraz i na nią przyszła kolej.

Nad przygotowaniem projektu ustawy przemysłowej pracowały odnośne czynniki rządowe wraz z przedstawicielami przemysłu, handlu i rzemiosła w Sejmie, a pomocą i materjałem statystycznym służyły im odnośne organizacje zawodowe, izby przemysłowe, handlowe, rzemieślnicze itd. Projekt sam zapewne jeszcze nie będzie wolny od braków, które przez obrady w komisjach i w pełnej izbie mogą być stwierdzone i usunięte — ale to rzecz pewna, że ustawa ta może być podwaliną rozwoju życia gospodarczego w naszej Rzeczypospolitej.

Przedewszystkiem zaś wchodzimy tutaj w zakres potrzeb i interesów naszych sfer mieszczańskich, które dotąd w dziedzinie ustawodawczej były poważnie upośledzone w stosunku do innych warstw społecznych, o których nasze ciała ustawodawcze radziły już niejednokrotnie. Nowa ustawa ma stworzyć odpowiednie warunki pracy i rozwoju przez należyte wyszkolenie, organizacje, i opiekę państwową, na których opierając się przemysł nasz i mieszczaństwo powinny dojść do rozkwitu i stać się najsilniejszą podporą państwa naszego.

Projekt ustawy przemysłowej składa się aż z 203 artykułów i zawiera oprócz postanowień zasadniczych przepisy szczegółowe, dotyczące przemysłu okrężnego, targów gminnych, korporacyj przemysłowych, kształcenia uczniów, mistrzów rzemieślniczych, dalej upowszechnienia izb rzemieślniczych, które dotąd istniały tylko w naszej dzielnicy, w sprawie cechów itd.

Znaczną uwagę poświęcono w projekcie ustawy zarządzeniom sanitarnym i przepisom budowlanym, co mianowicie powinno wywołać wielką poprawę stosunków w tamtych dwóch dzielnicach, gdzie dotąd ta strona w przemyśle była nadzwyczaj zaniedbana.

Nie jest natomiast objęta projektem ustawy kwestja pracy w przemyśle, co było w dawniejszej ustawie niemieckiej. Idąc za przykładem krajów zachodnich, Francji i Anglji ten zakres bowiem pozostawiono specjalnemu ustawodawstwu pracy, które ureguluje także odnośne stosunki w przemyśle.

Dodać należy, iż ogólny plan organizacji naszego życia gospodarczego przewiduje tworzenie obok izb rolniczych i pracy najemnej także izb przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych, zcentralizowanych następnie w Naczelnej Izbie Gospodarczej Rzeczypospolitej. W sprawach gospodarczych będzie ta naszą najwyższą instancją. Izby rzemieślnicze istnieją dotychczas tylko w Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu i w Katowicach, pozatem jeszcze izby handlowo-przemysłowe w Małopolsce i na Sląsku Cieszyńskim w pozostałych Województwach nie istnieją ani izby rzemieślnicze ani przemysłowo-handlowe.

Tych kilka luźnych uwag podajemy o projekcie ustawy przemysłowej, nad którym obrady rozpoczęły się codopiero w Sejmie. Wystarczy to zapewne dla poszczególnych jednostek, natomiast organizacje przemysłowe i rzemieślnicze powinny się postarać o projekt w całości celem dokładnego zaznajomienia się z nim. Obecnie bowiem jeszcze jest czas, gdzie można informować posłów, zwracając ich uwagę na niedomagania lub braki w projekcie. Więc należałoby z tego skorzystać. Po uchwaleniu projektu na żale i utyskiwania będzie za późno.

Reymont u siebie.

Znakomity nasz pisarz bawił w Warszawie tydzień, w przejeździe z Paryża do Kołaczkowa w pow. Wrzesińskim w Wielkopolsce. Zdrowie jego poprawiło się znacznie, ale pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Lekarze zalecili mu odpoczynek kompletny na wsi, do czego doskonale nadaje się piękna rezydencja wiejska Reymonta.

Pałac w Kołaczkowie budowali hr. Dąbscy. Przed wojną trafił on do rąk komisji kolonizacyjnej, a podczas wojny służył za przytułek jeńcom francuskim.

Pałac zdewastowano w okropny sposób. Doprowadzenie go do dzisiejszego kwitnącego stanu kosztowało wiele wysiłków i pieniędzy.

Utrzymanie tego pięknego budynku w szlachetnym stylu Stanisławowskim było w dzisiejszych ciężkich warunkach nad siły Wł. St. Reymonta.

Dopiero nagroda Nobla pozwoliła naszemu pisarzowi porzucić dręczącą go myśl o konieczności sprzedaży tego pięknego zakątka.

PP. Reymontowie zabawią w Kołaczkowie do września, poczem przenoszą się na stałe do Warszawy.

Podczas krótkiego pobytu w stolicy nie zamykały się drzwi w skromnem mieszkaniu pp. Reymontów w kamienicy Gebethnera i Wolffa. Wszyscy koledzy i znajomi pragnęli uścisnąć zacną dłoń naszego wielkiego pisarza. Wychodzili niestety z wrażeniem, że Reymont bardzo jest przemęczony, i że życzyć mu należy przedewszystkiem pełni sił i powrotu do zdrowia.

Wierzymy, że w cichem Kołaczkowskiem ustroniu Reymont wypocznie po trudach i tryumfach paryskich i będzie mógł zabrać się do owocnej swej, a tak potrzebnej nam pracy. E. L.

Krwawa wycieczka pod Berlinem.

Berlin, 8. 6. Wczoraj w Teltow pod Berlinem doszło do starcia pomiędzy bawiącą tam wycieczką grupy komunistów i związku strzeleckiego. Policja zrobiła użytek z broni palnej, zabijając dwie osoby i raniąc 23. „Vorwaerts“ pisze, że incydent ten sprowokowany został przez związek strzelecki. Ranni i zabici są tylko po stronie komunistów.

Katastrofa powodzi w Meksyku.

Meksyk, 8. 6. Donoszą z Vera Cruz, iż z powodu wylewu rzek w okolicach przesmyku Tobuantepec blisko 100 ludzi poniosło śmierć. Szereg miejscowości zostało zalanych.

Przeciw wojnie gazowej.

Genewa, 8. 6. Plenarna komisja ogólna dla spraw handlu bronią zajmowała się dzisiaj zgłoszoną przez Polskę poprawką, aby zakaz wojny chemicznej obejmował również wojnę bakterjologiczną. W sprawie tej gen. Sosnkowski złożył deklarację i w przemówieniu wykazał straszne skutki prowadzenia wojny bakterjologicznej dla ludności cywilnej.

Po przemówieniu gen. Sosnkowskiego zabrał głos pierwszy delegat Ameryki, sen. Burton, wypowiadając się za poprawką polską i podkreślając jej szlachetne motywy.

Następnie Paul Boncour również wyraził zasadniczą zgodę na poprawkę polską, poczem w głosowaniu przeszła ona jednomyślnie.

- Kronika -

Września, dnia 12 czerwca 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Jana W., jutro: Antoniego P.

* W dniu 8. bm. odbyło się we Wrześni w lokalu p. Trąpczyńskiej **walne zgromadzenie „Spółki Osadniczej we Wrześni“.** — Zebraniu przewodniczył prezes Rady Nadzorczej p. aptekarz Konieczny, a sekretarzował p. Smodlibowski. Pan przewodniczący podał zebranym o statnie i rozwoju spółki następujące dane. Spółkę osadniczą założono we Wrześni 12. 10 21. za inicjatywą ówczesnego starosty p. Czapskiego z Barda i śp. burmistrza Niestrawskiego. Do spółdzielni tej przystąpiło członków 98 i zakupiono ziemię w ilości 78 morgów od Urzędu Ziemskiego za cenę 162,287.28 mk. Grunta te rozprzedawano pomiędzy członków po 6000 mk. za morgę, a na niektórych parcelach pobudowano już domki mieszkalne i budynki gospodarcze. Trudne warunki finansowe nie pozwoliły na pobudowanie większej ilości takich domków. W obecnym roku wytknięto pomiędzy parcelami ulice i obsadzono je ładnemi lipami. Spółka posiada jeszcze ca. 8 mórg ziemi, na której mieści się szkółka drzewek owocowych powiatowa i trzy parcele. Zarząd obecny tworzy pp. Fr. Kilkowski i J. Bartkowski. Pan przewodniczący podkreśla w swem przemówieniu sumienną i bezinteresowną pracę p. Kilkowskiego na rzecz spółki i wyraża mu za nią słowa pełnego uznania, jak i p. Smodlibowskiemu za dokładne zbadanie książek. W przyszłości tak Rada Nadzorcza jak i zarząd starać się będą o uzyskanie kredytów dla członków, aby im umożliwić pobudowanie domów własnych. Następnie zdawał sprawozdanie kasowe członek komisji rewizyjnej p. Smodlibowski. Z przedstawionych bilansów wynika pomyślny stan spółki, w czem dowód dobrej i zdrowej tam gospodarki. Zysk czysty z lat 23 i 24 dopisano do rezerw specjalnych, jak również dywidendę uchwalono nie wypłacać, lecz powiększyć nią fundusz rezerwowy. Udziały członków zwaloryzowano w całej pełni, czem bodaj która spółka w obecnych czasach przyczynić się może. Walne zebranie przyjęło bilans zamknięcia i bilans otwarcia z 1. 1. 25 i udzieliło zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania. Bilans otwarcia wynosił 2555.60 zł. Na członków Rady Nadzorczej wybrano pp. T. Krausego, Robakowskiego i Fr. Kilkowskiego. Przy wolnych wnioskach przedstawił p. Jan Banaszak prośbę, aby na nowych ulicach obok parcel umieścić tablicę, zawierającą zakaz do paszenia tamże bydła i zanieczyszczania tem ulic. Uprasza się zatem publiczność do przestrzegania tego przepisu w imieniu dobrego utrzymania nowych tych ulic. Dotychczasowy zarząd urząd swój złożył, a Rada Nadzorcza wybrała w ich miejsce pp. Błaszczyka (sąd), Wojciechowskiego (poczta), Gendka (Magistrat). Zebranie trwało przeszło dwie godziny, a przebieg jego był nadzwyczaj harmonijny, a dyskusje rzeczowe. Wszystkim tym, którzy szczerze oddają się sprawie spółki osadniczej i poświęcają dla niej czas i trudy wyrażono z łona członków szczere uznanie i podziękowanie. *

Książki dla każdego. Bezsprzecznie dla każdego są przeznaczone książki „Bibljoteki Domu Polskiego“, o których wspominaliśmy w poprzednim numerze. Jak z nadesłanych tomów wynika, książki są tak dobierane, by były dostępne dla wszystkich ludzi czytających, by stanowiły rozrywkę, a z roz-

Coś niecoś o naszych nazwiskach.

Nazwy osobowe to takie codzienne, lecz arcycenne i olbrzymie zwierciadło, w którem przejrzeć się może naród, jego historja, etnografja, literatura itp. Wszystkie narody cywilizowane mają ten wspólny zwyczaj, że używają na oznaczenie jednostki, imienia (czy kilku) i nazwiska, ale jeszcze każdy naród ma swoje osobliwości.

Niemcy używają na oznaczenie szlacheckiego nazwiska przyimka „von“, holenderskie „van“ bynajmniej nie zawsze oznacza szlacheckie pochodzenie, podobnie i irlandzkie O' np. O'Connel; czy szkockie Mac np. Mac Cullagh. Rosjanie wszyscy stale używają także imion odojcowskich, urobionych wedle imienia ojca na „icz„ czy „ówna“, np. Aleksiej Sergiejewicz Tołstoj. Znowuż Hiszpanie dodają do swojego nazwiska po ojcu nieraz i nazwisko po matce, np. Eustachy Hundain y Esteban, a nawet Joachim Arcoverde de Albuquerque Cavalcanti; stąd ta anegdota, jak to hotelista nie chciał po nocy przyjąć jakiegoś Hiszpana, bo jego nazwisko z tylu się składało, iż myślał, że jest cała gromada.

Lecz przejdźmy do naszych nazwisk. Swieżo wyszła arcyciekawa książeczka dr. Witolda Taszyckiego (Geb. i Wolff, 1924) o „Polskich nazwach osobowych“. Ileż to cennych uwag tam zawartych.

Nasamprzód o powstaniu imion i nazwisk. Pierwotnie używali Polacy tylko imion. W wyższych warstwach rodzice zawierali w tych imionach już tchnienie swoich życzeń i błogosławieństw, nazywając syna „Bolesławem“ (by miał „więcej sławy“), „Boguchwałem, Radogostem, Sławomirem córkę zaś Bogumiłą, Chwalisławą“ itp. Dziewczęta nazywano i wedle wyglądu: „Sniegula“, „Czarnula“ itp.; nazwy te pierwotnie dla kobiet przeznaczone używa się dziś częściowo jeszcze dla oznaczenia krów.

Z czasem do starosłowiańskich przyłączyły się chrześcijańskie. Jednak nasi ojcowie umieli je niekiedy tak przeistoczyć, iż dziś tylko bacznem a nawet w naukowe okulary uzbrojonym okiem tych nazw obcych doszukać się można. Więc takiego Jana nazwali — Janisławem, Tomasza — Tomisławem, Ignacego (od łac. ignis) — Zegotą (żec — palić), Sylwestra (od silva — Lasotą, Henryka — Jęrzychem, Fryderyka — Biedrzychem.

Z czasem poczęto do imion dołączać dokładniejsze określenie, wedle miejscowości, np. Wojciech z Brudzewa, Wincenty z Szamotuł. Lecz właściwe nazwiska poczęły wchodzić w użycie dopiero na przełomie XV i XVI wieku u szlachty, a XVIII w. u ludu. Najzwyklejsze było zwać kogoś wedle miejsca pochodzenia, więc z Potoka — Potocki, z Sułkowa — Sułkowski. Panuje zazwyczaj mylne przekonanie, że nazwiska na „ski“ są szlacheckiego pochodzenia. Mylne. Bo jeśli chłopi przyszli z Potoka, czy Sułkowa do jakiejś innej wsi, zwano ich dla wyróżnienia także Potockimi czy Sułkowskimi, aż stare imiona zanikły i tylko te szumne nazwiska im się zostały.

Najpóźniej ze wszystkich nazwisk powstały nazwiska oznaczające zawód czy godność człowieka jak Kołodziej czy Zdun czy Sołtys. Wedle nich urobiono i nazwiska ich synów już odmienne jak Karczmarczyk, Stolarczyk, Szewczyk, Sołtysik, Kołodziejczyk, Wójcik (syn wójta), podobnie jak z imienia ojca — Michalak, Stefaniak, Jankowiak albo Jankiewicz (pierwotnie Jankiewic), Staśkiewicz itp.

Znamienne jest i to, że niektóre okolice czy całe połaci kraju mają szczególne upodobanie do pewnych końcówek. Kiedy Sląsk ma Bystroniów, Kiedroniów, Lasoniów, — Wielkopolska ma swoich Suchowiaków, Krysiaków, którzyby w Małopolsce byli Suchowiekami, Krysiekami, choć i u nas spotyka się Jęsieka, Grzesieka.

Najcieksawsze bodaj to odzwierciedlenie narodowego pochodzenia w nazwisku. Jeśli u nas tyle niemieckich nazwisk, to pochodzi stąd, że nasze mieszczaństwo w średniowieczu było przeważnie niemieckie. Ale mamy i nazwiska z innych narodów, jak z czeskiego — Opatrny, czy z tureckiego jak Eminowicz, Sołtan, czy ormiańskiego jak Aksentowicz, Minosowicz, Zimorowicz,

Rozległe to i niedostatecznie dotąd zbadane pole na którem zrodziły się nasze nazwiska. A przytem wdzięczne i rodzajne, bo można je uprawiać i po zapadłych wioskach i po głuchych miasteczkach. Ksiądz czy nauczyciel czy urzędnik czy ktokolwiek wykształceńszy może zaglądając do ksiąg metrykalnych, rozpytując się między ludźmi, spisując sobie spostrzeżenia, dużo materjału językoznawcom może dostarczyć. Niemcy mają i po małych miasteczkach swoje „Namenbuchy“ i my w odrodzonej Polsce podobne mieć powinniśmy.

rywką łączyły pożyteczne. „Bibljoteka Domu Polskiego“ wprowadza czytelnika w bogactwo naszej literatury narodowej, dając rzeczy najcenniejsze, stanowiące o polskiej wielkości kulturalnej i cywilizacyjnej. Przeważnie wydawane są powieści, jednakże, jak zapowiada wydawnictwo, poza powieścią wydawane będą dziełka popularno-naukowe, zaznamiające czytelnika w sposób wyczerpujący z dzisiejszym stanem wiedzy ogólno-ludzkiej. Śmiało więc powiedzieć możemy, że to istotnie książka, którą czytać powinien każdy.

* **Podaje się do publicznej wiadomości**, ze wpisy do I i II kl. szkoły wydziałowej męskiej we Wrześni przyjmuje magistrat we Wrześni w terminie od 1-go do 20-go czerwca br. Kandydatów do I kl. przyjmuje się we wieku od 10—12 lat. Egzamin do kl. I. odbędzie się w czwartek 25 czerwca, do klasy II. w piątek 26 czerwca br. w szkole wydziałowej męskiej (ul. 3-go Maja naprzeciw Starostwa). Do zgłoszenia należy dołączyć: świadectwo szkolne, metrykę urodzenia i świadectwo szczepienia ospy.

Magistrat m. Wrześni.

W dniedzielę dnia 14 czerwca urządza Tow. „Czytelni dla Kobiet“ zabawę latową w ogrodzie p. Knechtla połączoną z koncertem kapeli 68 pp. p. Szała. Bliższe szczegóły podadzą afisze. O liczny udział gości prosi Zarząd.

* **Pod mostem** umieściła się w Krakowie pewna rodzina z 4 dziećmi, wyrzucona z mieszkania. Obok łóżek rozpalono ognisko.

* **Burza gradowa** w okolicy Sanoka zniszczyła zupełnie około 1000 mórg zasiewów.

* **W Łodzi** wrzeszczą. I mają o co. Oto prezydent miasty Łodzi, Cynarski, podczas przejazdu Prez. Wojciechowskiego stawił się na dworcu w spacerowym stroju pstrej bieliźnie.

Krótkie wiadomości

Dokoła paktu bezpieczeństwa.

Wiedeń, 10. 6. „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu, że tamtejsze koła polityczne twierdzą, iż Francja ma zamiar zaproponować Włochom, Polsce i Czechosłowacji zawarcie drugiego paktu gwarancyjnego. Uczestnicy tego paktu mieliby zagwarantować sobie nawzajem granice Brennero i niemiecką granicę wschodnią.

Genewa, 10. 6. Chamberlain oświadczył dziennikarzom, że nie może udzielić żadnych bliższych szczegółów co do noty francuskiej w sprawie paktu bezpieczeństwa do chwili jej opublikowania, co nastąpi prawdopodobnie za dwa dni. Do tego czasu radzi on powstrzymać się z komentarzami.

Paryż, 10. 6. Agencja Havasa donosi z Londynu, że Baldwin oświadczył w Izbie Gmin, iż żaden pakt bezpieczeństwa nie został jeszcze z Francją podpisany i nie będzie zawarty przed przeprowadzeniem w parlamencie obszernej dyskusji w tym względzie. Premjer określił sytuację obecną w sposób następujący: Francja i Anglja są całkowicie zgodne co do niektórych zasad. Jeżeli Niemcy uznają za stosowne podzielić te poglądy, to otwartą będzie droga do rozpoczęcia na stopie równości rokowań, celem zawarcia paktu bezpieczeństwa. Przewidywany układ będzie nosił charakter dwustronny.

Londyn, 10. 6. Mac Donald ogłosił w „Daily Chronicle“ artykuł, w którym oświadcza się przeciw paktowi gwarancyjnemu, ponieważ na miejsce Ligi Narodów i protokółu genewskiego daje on umowę specjalną. Jeżeli partja jego dojdzie kiedyś do władzy, to nie będzie czuła się związana tym paktem gwarancyjnym.

Komedjemonarchistyczne w republice niemieckiej

Berlin, 10. 6. Niemiecka prasa lewicowa protestuje przeciw uchwale, którą powzięła wczoraj komisja budżetowa Reichstagu. Komisja przyjęła mianowicie wniosek niemieckich narodowców, aby uznać dzień proklamowania cesarstwa w Wersalu w 1871 r. 18 stycznia za święto narodowe. Dzień 18 stycznia miałby odtąd zastąpić dotychczasowe święto republikańskie 11 sierpnia. Znamiennem jest, że również i centrum głosowało za wnioskiem niemieckich narodowców.

Z życia Towarzystw

** Baczność Powstańcy i Wojacy! W niedzielę dnia 14. bm. odbędzie się o godzinie 1-szej popoł. w salce zebrań p. M. Trapczyńskiego zebranie miesięczne. Na porządku dziennem odczyt z zjazdu delegatów w Poznaniu w dniu 10 maja 25. Obecność wszystkich konieczna. Zarząd.

** W poniedziałek, dnia 15. bm. o g. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu p. Knechtla zebranie Kółka Dramatycznego im. Jul. Słowackiego. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Sprawy gospodarcze

Notowania oficjal. Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dn. 10. VI. 1925r. Ceny dla handlu hurtownego. Loco Poznań za 100kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto	29,-	Ziemn.fabr.	4,30-
Pszenica	34,-36,	„ jad.	5,40-
Jęczmień zim.	-	Słoma żytn. l.	2,-2,20
„ brow.	27,50-30,50	„ „ pr.	3,-3,10
Owies	30,-31	Siano pras.	-
Mąka żytn.	41,-43,	„ luźne	-
„ pszenna	53,-56,	Tatarka	24-26
Ospa żytnia	20,50-	Groch vikt.	28-32
„ pszenna	19,75-	Groch polny	21-24
Wyka	23-25	Seradela	14-16,
Łubin nieb.	9,50-11,	Konicz. cz.	-
Łubin żółty	12,-14,	„ b.	-
Peluszka	22-24	Rzepak zimowy	-

Poznański targ na bydło

Notowania Rzeźni Miejskiej z dnia 10-go czerwca br.

Za bydło rogate	I. kl.	88—90	II. kl.	78—80	III. kl.	64—
Za cielęta	I. kl.	90—	II. kl.	—80	III. kl.	—70
Za owce	I. kl.	—	II. kl.	52—56	III. kl.	40—
Za świnie	I. kl.	124—126	II. kl.	120—122	III. kl.	114—116